Nr. 84. We Lwowie wtorek dnia 21 lutego 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Z Warszawy.

Lwów 20 lutego.

Po krwawem żniwie socjalistycznej agitacji, wraca nareszcie spokój na ulice, do fabryk i warsztatów. Nie dali jednak agitatorzy za wygraną i opuściwszy na razie ochłódłych robotników, przyczepili się jak pająki do gorącej młodzieży szkolnej. Sprawę narodową bodaj czy nie o wiele więcej ta rzecz obchodzi, niż bezrobocie robotników. Młodzież bowiem, to przyszłość narodu, a gdy tu represja moskiewska zrobi swoje, pozostaną setki, a może tysiące wykolejonej i niedowarzonej młodzieży. Co to znaczy i ile narodowej sprawie szkody przyniesie, o tem nie chcą wiedzieć bezmózgi fanatycy. Zebrana pod wpływem agitacji przed paru dniami młodzież gimnazjalna, postanowiła po powrocie w dniu 20 bm. do szkół, wręczyć dyrektorom zakładów memorjał, domagający się wprowadzenia natychmiastowego języka polskiego, jako wykładowego, — poczem opuścić klasy szkolne.

Co się potem stanie — łatwo do przewidzenia, tem bardziej, że szkolne władze tylko czekają na sposobność, by wywołać rozruchy. Postanowiono 60 uczniów nie przyjąć więcej do szkół; a fakt ten gotów być iskrą na proch rzuconą i fatalnie oddziałać na usposobienie młodzieży, która tego rodzaju odezwy do rodziców wydaje, jak:

„Rodzice obywatele! Nie posyłajcie dzieci swoich do dzisiejszych szkół rządowych. Złóżcie na ołtarzu powszechnego dobra czas, który będzie straconym dla nauki waszych dzieci. — Ta ofiara opłaci się sowicie. — Tylko przez powszechne zamknięcie szkół uniknie społeczeństwo masowych wydalań młodzieży, tylko powszechne zamknięcie szkół wytrąci oręż z ręki tym, co grożą dymisji zmusić chcą ojców-urzędników do gwałtów nad dziećmi, tylko przez zamknięcie szkół obecnych zdobyć możemy inne, odpowiadające naszym istotnym potrzebom".

Do ministra oświaty, ma być znowu wysłany memorjał, (na który zbierają się podpisy) tej treści w żądaniach:

1) językiem wykładowym i administracyjnym będzie język polski;

2) kierownicy i nauczyciele będą Polacy;

3) system policyjny i związane z nim instytucje zostaną usunięte, a w społeczeństwie zapewniona kontrola nad szkołami;

4) wszelkie ograniczenia wyznaniowe i stanowe w przyjmowaniu młodzieży zostaną zniesione;

5) inicjatywie prywatnej pozostawioną zostanie zupełna swoboda tworzenia szkół różnego typu, a wszystkie szkoły o jednakowym poziomie zrównane w należnych im prawach;

6) szkoła uczyniona przystępną przez powiększenie ilości zakładów i zniżenie opłaty szkolnej;

7) młodzież wydalona przyjętą będzie z powrotem, bez żadnych ograniczeń im praw, a dalsze wydalania wstrzymane.

Obok tych gorących odezw i memorjałów bardzo poważnie odbija akt, uchwalony przez zebranie przemysłowców całego kraju, odbytego w muzeum przemysłu i rolnictwa przy udziale 87 największych firm Królestwa — za zezwoleniem władz. Uchwalono na wiecu następujący memorjał do rządu:

„Zebrani przedstawiciele przemysłu w celu zastanowienia się nad wypadkami chwili obecnej, ujawnionej w strejku ogólnym i porozumienia się nad środkami, mającemi na celu poprawienie losu klasy robotniczej, — przyszli przedewszystkiem do wniosku następującego:

Ogólny strejk, jaki rozwinął się w całym obszarze kraju naszego i ujawnił się w odmowie pracy i w postanowieniu przez robotników wymagań natury ogólno społecznej i ogólno ekonomicznej, nie może być uważany jako wynik jedynie stosunku pracownika do pracodawcy, ale jest rezultatem w znacznej mierze przyczyn, znajdujących się poza sferą działalności pracodawców.

Poprawy stosunku pracownika do pracodawcy oczekiwać należy w pierwszym rzędzie od reform społecznych i nadania prawa robotnikom i pracodawcom swobody zrzeszenia się, dzięki której warunki pracy mogłyby się stale ulepszać drogą jawnych i dla ogółu dostępnych porozumień — a nie żywiołowych strejków.

Oprócz tego ściśle z tem wiąże się potrzeba poprawy oświaty klas robotniczych drogą reformy i podniesienia szkolnictwa ludowego, prowadzonego w języku ojczystym, które powinno mieć na celu rzeczywiste podniesienie kultury kraju.

Zamach w Moskwie.

(Wielko-książęca klika; ciemne figury; charakterystyka Sergjusza; Trepow; Dymitr Samozwaniec i Sergiusz).

Dzienniki europejskie przepełnione są opisami i artykułami na temat katastrofy moskiewskiej; z tej powodzi sądów i opinij wynurza się postać ks. Sergjusza na tle kamaryli dworskiej, jako typowego reakcjonarjusza i wroga ludu. Od r. 1894, tj. od wstąpienia na tron Mikołaja II, rządzi Rosją klika wielko książęca pod patronatem Sergjusza, którego nastawnikami byli: Murawjew, Sypiagin i Plehwe, a podporą Pobiedonoscew. Był on wrogiem Wittego, ziemstw, studentów i wszelkiej myśli swobodniejszej, której zduszenie uważał za swój obowiązek. On to przez Bezobrazowa, awanturnika bez czci i wiary, parł do wojny, nie w innym celu, jak dla zysków materjalnych w Korei. Jemu też głównie przypisują usunięcie Mirskiego, a powołanie narzędzia swego Bułygina. Obok niego drugą rolę jednak grał najstarszy brat jego Włodzimierz, sprawca rzezi petersburskiej. Jest to ulubiony brat Aleksandra III, obsypany zaszczytami i honorami, od lat 20 naczelny komendant gwardji i okręgu wojskowego petersburskiego. W czasie wojny rosyjsko tureckiej walczył jak „lew", ale z mniejszem powodzeniem, niż na ulicach Petersburga 22 stycznia br. Znalazł jednak czas na zapsanie swego nazwiska w światowej *chronique scandaleuse*. Synami jego są książęta Borys i Aleksy, którzy tak świetnie usunęli się z mandżurskiego placu boju.

Dwaj drudzy stryjowie cara, bracia Sergjusza i Włodzimierza są więcej znani w półświatku niż w politycznym świecie. Stryj Aleksy Aleksandrowicz (urodzony w r. 1850) znany jest ze swych awanturek miłosnych w Dreźnie, Paryżu, Berlinie i Petersburgu. Pozostał kawalerem, a jest wielkim admirałem; potrzebując pieniędzy nie bardzo zważał na to, co skarbowe, co jego. Niedawno nazwano go w teatrze, gdzie pojawił się ze swą ubrylantowaną przyjaciółką, publicznie złodziejem skarbowych pieniędzy! Najmłodszy stryj, Paweł Aleksandrowicz ur. (1860) nie ustępuje w awanturkach Aleksemu, ale jest politycznem zerem.

Oprócz tego są starsi „kuzyni." Syn byłego namiestnika Królestwa Konstanty Konstantynowicz (ur. 1858) i Michał Mikołajewicz (ur. 1832). Pierwszy jest „straconym człowiekiem", pisze bowiem wiersze wcale dobre i jest zwolennikiem reform. Usunięto go więc na stanowisko prezesa akademji. Najstarszy jego syn Mikołaj, od szeregu lat jest na wygnaniu w Taszkencie. Michał Mikołajewicz, człowiek stary, jest prezydentem rady państwa i nie ma żadnego wpływu na dworze. Nie ma też żadnego wpływu brat cara Michał, ani też carowa żona, natomiast niepośledni wpływ wywiera carowa-matka.

* * *

Zeit na podstawie wyrażenia pewnego dyplomaty pisze, że Sergjusz znienawidzony był powszechnie, tylko między wyższem duchowieństwem miał prawdziwych zwolenników. Car więcej go słuchał z obawy niż z ufności, wpływ zaś jego tłómaczy się ogromną energją i tem, że był on podwójnie zbliżony do cara, jako stryj i szwagier. Żona jego często skarżyła się przed carową na jego rozwiązłe życie, a nawet chciała opuścić go zupełnie, do czego jednak car nie dopuścił.

* * *

Trepow był prawą ręką Sergiusza, który pod jego opieką czuł się bezpiecznym, pomimo tego zawsze otaczał się całą falangą zbirów, którzy go strzegli. O tem narzędziu Sergiusza, tak się wyraża korespondent *Czasu:*

Wzrostu więcej niż średniego, Trepow ma w ruchach energię i zwinność, tę odrębną, kocią, czy tygrysią przyczajoną elastyczność. Gdy wszedł do wielkiej sali posłuchania w biurze policyjnem, przepełnionej publicznością z różnych sfer, gdy spojrzał piwnemi, śmiałemi, o okrutnym jakimś, nieuchwytnym wyrazie oczyma, widziałem już na twarzach wielu osób ze zgromadzonej publiczności — trwogę. Twarze kobiet przybladły nieco, w sali zapanowała cisza, jak makiem siał. Załatwiał interesy kilkoma stanowczemi, energicznie i półgłosem, jakby od niechcenia rzuconemi słowami. Żadnej odpowiedzi nie powtórzył. Gdy jakaś kobieta, wypowiadając swą skargę, załkała — spojrzał jakby szyderczo i polecił ją natychmiast wyprowadzić. Nie miał czasu, ani chęci patrzeć na łzy kobiece.

* * *

Zamach dokonany został w obliczu Kremlu, tego synonimu caratu... Przed 200 blisko laty padł tam car Dymitr Samozwaniec (1606), bo był zbyt liberalny na swój czas — dziś padł ten, który wbrew woli narodu, chciał utrzymać autokrację i satrapię!

Zamach na W. księcia Sergjusza.

(Telegr. „Dziennika Polskiego")

Petersburg. Uroczyste nabożeństwo za duszę w. ks Sergjusza odbędzie się d. 23 b. m. w Moskwie. Zwłoki na razie pozostaną w klasztorze Czudowskim. Pogrzeb odbędzie się w maju w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Pogrzeb w. ks. Sergjusza odbędzie się w katedrze św. Michała, prawdopodobnie w środę. Termin pogrzebu atoli nie jest jeszcze pewny, gdyż władze trzymają go w największej tajemnicy. Pogrzeb odbędzie się skromnie, bez wszelkich okazałości, gdyż władze obawiają się nowych zamachów podczas pogrzebu na jego uczestników. Dlatego też z rodziny carskiej przybędzie na pogrzeb tylko w. ks. Paweł, brat zmarłego.

Policja poczyniła obszerne środki ostrożności. Z Petersburga przybyło 30 wytrawnych, tajnych agentów policyjnych, aby czuwać nad bezpieczeństwem dygnitarzy, którzy wezmą udział w pogrzebie, oraz, aby przeprowadzić śledztwo w sprawie ruchu rewolucyjnego.

Darmstadt. (Tel. wł.) Małżeństwo w. ks. Elżbiety z w. ks. Sergjuszem było w pierwszych latach tak nieszczęśliwe, iż w. księżna kilkakrotnie uciekała do dóbr swych rodziców na Śląsku i powracała dopiero po przeprowadzeniu rokowań z w. księciem. W ostatnich czasach pożycie pary wielkoksiążęcej polepszyło się.

Petersburg. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem przeprowadzono dokładną rewizję w pałacu w. ks. Włodzimierza, gdyż policja miała rzekomo odkryć spisek przeciw niemu. Mianowicie miała wykryć, iż kilka osób ze służby w. księcia utrzymuje stosunki ze stronnictwem terrorystycznem.

Urzędownie zaprzeczają tej przyczynie rewizji i twierdzą, iż odbyła się ona dlatego, że w pałacu popsuły się przewody elektryczne i musiano wynaleść miejsce, w których się one popsuły.

Hamburg. (Tel. wł.) Do *Hamb. Nachr.* donoszą z Petersburga: Marszałek szlachty moskiewskiej ks. Trubeckoj rozmawiał niedawno z w. ks. Sergjuszem. Podczas rozmowy w. książę rzekł: Jestem przekonany, że zginę gwałtowną śmiercią, ale zanim umrę, to jeszcze demokraci drżeć będą przed moją władzą.

Berlin (Tel wł.) Ks. Henryk pruski, brat cesarza Wilhelma, uda się na pogrzeb swego szwagra, w. ks. Sergjusza, do Moskwy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Zwłoki w. ks. Sergjusza złożone w trumnie, straszny przedstawiają widok. W trumnie znajdują się zwłoki, przybrane w uniform generalski, ale brak im głowy. Także większa część ciała została sztucznie dorobioną, gdyż brakuje prawie połowy zwłok. Ręce, które trzymają krzyż, są sztuczne.

Przez cały dzień duchowieństwo odprawia w kaplicy modlitwy.

Jedno ramię w. księcia robotnicy znaleźli w śniegu dopiero w kilka godzin po zamachu. Na policję ciągle zgłaszają się ludzie, którzy znaleźli to szczątki ubrania, to pierścień, to notatki, to wreszcie list z wyrokiem śmierci. List ten w. książę miał przy sobie.

Na placu Senatorskim w miejscu, w którem zginął wielki książę, kładą fundamenty pod kaplicę.

Co do osób morderców nic dotychczas niewiadomo. Jeden z morderców miał przy sobie paszport, wystawiony na nazwisko Gerasimowa, ale zdaje się, że paszport ten jest fałszywy. Aresztowani nic nie chcą mówić.

Minister spraw wewnętrznych Bułygin wyjechał do Moskwy, aby osobiście kierować śledztwem.

W chwili dokonania zamachu toczyła się rozprawa przeciw prezydentowi dumy moskiewskiej, ks Golicynowi, który pozwolił na to, aby duma powzięła w sprawie zaburzeń w Petersburgu liberalną uchwałę. Rozprawa na wiadomość o zamachu została przerwaną. Ks. Golicyn wystosował telegram kondolencyjny do cara, ale powszechną uwagę zwraca ten fakt, iż w telegramie tym podnosi on tylko wielkie zalety w. księżnej.

Paryż. (Tel. wł.). Wydawca tutejszego organu rewolucjonistów rosyjskich, Szubanowicz, oświadczył w interviewie, że wyrok śmierci na w. ks. Sergjusza, gen. Trepowa, i w. ks. Włodzimierza, zapadł po znanych zajściach, które się rozegrały dnia 19 grudnia w Moskwie, a 22 stycznia w Petersburgu. Teraz przychodzi kolej na Trepowa. W. ks. Sergjusz należał do osób, najbardziej znienawidzonych w całej Rosji. W roku 1898 na jego rozkaz wydalono z Moskwy 22.000 żydów. W kołach rządowych rosyjskich dobrze wiedzą, że wyroki rewolucjonistów rosyjskich nie są czczą pogróżką, gdyż umieją oni zawsze wyroki swe wykonać.

Na zapytanie, czy także na cara wydano wyrok śmierci, odpowiedział Szubanowicz: Cara zawiadomiono, że na razie nie ma się czego obawiać. Musi przecież ktoś być, ktoby podpisał konstytucję. Gdyby jednak ulegał podszeptom swych doradców i nie chciał dla ludu nic zrobić, wówczas nastąpiłaby zmiana postępowania i wobec niego i — nie uniknąłby losu, jaki spotkał jego dziadka.

Z Królestwa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Strejk aptekarski.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Tutejsi pomocnicy aptekarscy postawili swoje żądania. Jeśli pryncypałowie ich nie uwzględnią, to pomocnicy rozpoczną strejk.

Strejk młodzieży szkolnej.

Warszawa. Wczoraj przedpołudniem odbyło się za zezwoleniem władzy zgromadzenie rodziców i opiekunów uczniów szkół średnich dla omówienia sprawy wprowadzenia języka polskiego do szkół. Przybyło na zgromadzenie 1500 osób. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zaleca się, ażeby szkół przed nowym rokiem napowrót nie otwarto, i aby dążono do reformy szkolnej odpowiednio do życzeń narodowych".

Kurator warszawskiego okręgu naukowego Schwarz, przyrzekł, że prośbę o odroczenie otwarcia ponownego szkół przedłoży ministrowi.

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajsze zgromadzenie rodziców, zwołane za zezwoleniem władzy z powodu sprawy szkolnej, przybył także kurator warszawskiego okręgu naukowego, Schwarz, wprowadzony przez ks. Czesława Świątopełka-Mirskiego. — Schwarz odradzał strejku uczniów i proponował, aby rodzice żądania swe wnieśli w drodze legalnej do rządu, podobnie, jak to uczynił ze swoim memorjałem hr. Tyszkiewicz.

Po dłuższej dyskusji, w której Schwarz zabierał głos kilkakrotnie, uchwalono wytrwać dalej w strejku.

Po zgromadzeniu odbyła się konferencja dyrektorów pod przewodnictwem p. Schwarza. Uchwalono otworzyć dziś wszystkie szkoły. Z powodu tego panuje tu wielkie wzburzenie.

Nowe starcia.

Warszawa. (Tel. wł.). W Nowym Łowiczu przyszło do starć między wojskiem a robotnikami, przyczem zginęło 18 robotników.

Strejki.

Warszawa. (Tel. wł.) Kelnerzy w kawiarniach nocnych i restauracjach zmuszeni zostali do zaniechania pracy. Policja i wojsko interweniowały w tej sprawie, wskutek czego przyszło do starcia i licznych aresztowań.

Z Zagłębia dąbrowskiego.

Warszawa. W Sosnowcu umarło znów 14 osób z ran, otrzymanych podczas starcia w hucie „Katarzyny". Razem dotychczas liba ofiar wynosi 60 osób.

W kilku fabrykach robotnicy oświadczyli, iż są gotowi rozpocząć dziś pracę, jeśli wojsko będzie z fabryk cofnięte.

Warszawa, (Tel. wł.) Prezes komisji prasowej Kobeko zawiadomił, iż w swoim czasie zaprosi reprezentantów prasy polskiej, celem wysłuchania ich żądań.

Ruch strejkowy w Rosji.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Reformy robotnicze.

Petersburg. Przewodniczący komisji dla zbadania przyczyn niezadowolenia robotników, senator Szydłowski ogłasza, że komisja ta pracować będzie przy współudziale delegatów robotników i fabrykantów. Jeżeli wolny wybór reprezentantów robotniczych i ich osobiste bezpieczeństwo będzie zagwarantowane, to z drugiej strony należy się spodziewać rozumnego wyboru. Tylko w ten sposób może on (Szydłowski) — usprawiedliwić zaufanie, jakiem go obdarzono i poprzeć sprawę.

Co się tyczy wyborów, to Szydłowski postanawia, że prawo udziału w nich mają właściciele i przedsiębiorcy wszystkich fabryk państwowych i prywatnych, tudzież warsztatów, jeżeli zatrudnisją conajmniej 100 robotników, jak niemniej robotnicy przedsiębiorstw, również zatrudniających conajmniej 100 robotników, nie wliczając w to majstrów i pomocników. Prawo wybierania mają zarówno mężczyźni, jak i kobiety, nie mają go zaś terminatorzy.

Robotnicy nie wybierają wprost delegatów, lecz wyborców, a dopiero ci wyborcy wybierają delegatów do komisyj. Robotnicy przedsiębiorstw, w których pracuje 100—500 robotników, wybierają jednego wyborcę, przedsiębiorstw od 600—1000 robotników dwóch wyborców; w przedsiębiorstwach ponad 1000 robotników wypada na każdych 500 robotników jeden wyborca. Wybory w każdem przedsiębiorstwie odbywają się osobno, według zasady wolnego wyboru. Wybrani zastępcy muszą być płci męskiej i przynajmniej od roku pracować w danej fabryce.

Utrzymanie porządku przy wyborach pozostawione być ma wyłącznie robotnikom. Mają oni wybrać jednego albo kilku przewodniczących. Z administracji fabryki nikomu nie wolno być w lokalu wyborczym podczas wyboru.

Najpóźniej dnia 23. lutego zostanie we wszystkich zakładach przemysłowych ogłoszona lista robotników. Prawybory odbędą się 26 lutego, wybory zaś delegatów 3 marca. Wybory odbędą się w osobnych, przeznaczonych na ten cel lokalach we fabrykach. Osobom prywatnym jest wstęp do lokalów wyborczych wzbroniony. Wyborcy podzieleni będą na 9 grup według zawodów.

Na każdy zawód przypadnie pewna liczba delegatów. Wyborcy wybierają delegatów kartkami. Przy wyborach obecne będą osoby, mianowane przez senatora Szydłowskiego.

Bunt wśród żołnierzy.

Hamburg. (Tel. wł.). *Hamburger Nachr.* donoszą z Petersburga: W koszarach pułków gwardji rozrzucono w piątek wieczorem odezwy, w których zamach na w. ks. Sergjusza przedstawiano jako jeden krok dalej na drodze do wolności. Policja tajna wykryła cztery szeroko rozgałęzione tajne organizacje wśród żołnierzy gwardji. Gdy policja chciała aresztować przywódców tych organizacyj, przyszło do formalnego buntu, który z wielkim trudem stłumić zdołano.

Również podniosły bunt niektóre oddziały gwardji w koszarach „Nowyj Swiet". Żołnierze gwardji, którzy są socjalistami, strzelali do żołnierzy, wysłanych przeciw nim, celem ich aresztowania. Koszary otoczono wojskiem, które stało dopóty, póki przywódców buntu nie wyśledzono i nie aresztowano.

Gen. Trepow wezwał do siebie komendanta koszar, aby u niego zasięgnąć informacyj i prowadzi sam śledztwo w tej sprawie. Sprawę tę omawiają we wszystkich kołach społeczeństwa. — Fakt, iż już żołnierze buntują się i odmawiają posłuszeństwa, wywarł przygnębiające wrażenie na dworze.

O. Gapon.

Petersburg. Tutejszy konsystorz ogłasza w gazetach inserat z doniesieniem, i

ks. Gapon, którego miejsce pobytu jest nieznane, pozbawiony został godności duchownego.

Sobór ziemski.

Berlin. (Tel. wł.) *Berl. Tageblatt* donosi z Petersburga: **Komitet ministrów uchwalił zasadniczo zwołanie soboru ziemskiego. Car również zgodził się na to.** Termin zwołania soboru, oznaczony początkowo na 19 bm., odroczono z powodu zamachu na w. ks. Sergjusza.

Zaburzenia.

Suchum Kale (gub. kutajska). Onegdajszej nocy tłum, złożony z pomocników handlowych i robotników w liczbie około 500 ludzi, obrzucił kamieniami dom pewnego człowieka, którego podejrzywano o donosicielstwo polityczne. Gdy policja wystąpiła, tłum stawił opór, posługując się rewolwerami i inną bronią, przyczem jednego policjanta zabito, a dwóch ciężko zraniono. Także zabito jednego robotnika, a dwóch zraniono.

Strejki.

Moskwa. Funkcjonarjusze kolei Moskwa Kazań dołączyli do swych postulatów jeszcze żądanie, aby z powodu strejku nikt nie stracił posady. Jeśli do 21 bm. żądania urzędników kolejowych nie będą wypełnione, zastrejkują wszyscy urzędnicy na kolei moskiewskiej i linjach, łączących Moskwę z kilku miastami.

Poznań. (Tel. wł.). Podróżni, którzy przybywają tu z Rosji, skarżą się na śmiesznie ostre i brutalne postępowanie straży granicznej rosyjskiej. Straż ta każdego podróżnego rewiduje, jakby jakiego złoczyńcę.

Madryt. Wiadomość jednego z dzienników paryskich, że w Barcelonie aresztowano nihilistów rosyjskich, jest — jak donoszą oficjalnie — nieprawdziwą.

Tyflis (Pet. ag. tel.). W doniesieniach pism angielskich o zaburzeniach w tutejszej okolicy jest wielka przesada. W szczególności nieprawdziwe są pogłoski, jakoby splądrowano arsenał i jakoby ruch kolejowy był wstrzymany.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram Dziennika Polskiego).

Z placu boju.

Petersburg. Generał Sacharow telegrafuje 18. bm.: Generał Cziczagin donosi następujące szczegóły o ofenzywie oddziału pod dowództwem Sienickiego: Po walce dnia 14 bm. Bojarinow z 90 ludźmi otrzymał polecenie wstrzymania ofenzywy japońskiej, aby uratować artylerję oddziału. Bojarinow został odcięty od oddziału Sienickiego i otoczony przez 6 szwadronów nieprzyjacielskich i 1000 piechoty. Mimo to udało się mu wstrzymać ofenzywę nieprzyjaciela. Kiedy na jego lewem skrzydle ukazały się dwa nieprzyjacielskie szwadrony, polecił jeden z nich zaatakować i zniósł go zupełnie w obecności dwóch innych szwadronów nieprzyjacielskich i piechoty. Oddziały te zachowywały się biernie i wołały tylko: banzaj! a w końcu cofnęły się o 400 kroków. Bojarinow dał kilka salw, poczem cofał się powoli, zabierając rannych i trupy. Straty nasze wynoszą: 1 oficer ciężko raniony, 3 żołnierzy zabitych, 24 ranionych. Nieprzyjaciel ścigał Bojarinowa przez 20 wiorst. Dnia 16 bm. przybył Bojarinow do Fanczentun.

Petersburg. (Urzędownie). Generał Kuropatkin telegrafował do cara 16 bm.: Z powodu nadeszłych wiadomości, iż w wąwozie koło stacji kolejowej Funszulin, ukrywają się bandy chunchuzów, pozostające pod komendą Japończyków, wysłano 11 bm. oddział straży pod komendą Sienickiego, celem rekognoskowania. Gdy chunchuzi zaatakowali most kolejowy, nasze wojska ich rozproszyły. Podczas pościgu, na przestrzeni 120 wiost, Sienicki napotkał 6 szwadronów japońskich, 4 kompanje i oddział, złożony z 2.000 chunchuzów. Nasz oddział osaczono ze wszystkich stron, ale po kilku potyczkach udało się mu cofnąć do Funszulinu, dokąd przybył dnia 15 bm.

Tokio. Marszałek Oyama donosi, że Rosjanie na całej linji bojowej fortyfikują się i utrzymują ciągle ogień działowy. Dnia 17 bm. wykonali Rosjanie nieznaczny atak przy pomocy piechoty, lecz bez rezultatu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Generał Grippenberg prostuje doniesienie o interviewie jaki miał z nim współpracownik *Now. Wremienia*, o tyle, że posunięcie się drugiej armji mandżurskiej nastąpiło na rozkaz Kuropatkina a nie w celu silniejszego rekognoskowania. Odwrót nastąpił również na rozkaz głównego wodza. Rozpowszechniona w dziennikach pogłoska, że główne straty ponieśli Rosjanie zwłaszcza w odwrocie, jest zupełnie nieuzasadniona. Japończycy ponieśli, usiłując zająć rosyjskie pozycje, tak wielkie straty, że wogóle nie myśleli Rosjan ścigać.

Flota bałtycka.

Fakkebjerg (na wyspie Langeland). Trzecia eskadra rosyjska dziś o godzinie pół do 5 rano przepłynęła koło Langeland. Jak się zdaje, składa się ona z 7 okrętów.

Gen. Stössel.

Stambul. Gen. Stoessel przejechał przez Dardanele, powitany imieniem sułtana przez komendanta Dardanelów a nadto przez personal ambasady rosyjskiej. O godzinie 9 wieczorem przybył Stoessel do Stambułu. Ponieważ żona Stoessla jest chorą i nie może dalej płynąć okrętem, przeto oboje wysiedli na ląd i przez kilka dni dla wypoczynku zabawią w Stambule jako goście ambasadora rosyjskiego Zinowiewa.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość żałobna za generała Massumę, bohatera walki pod pagórkiem 203 m. Wzięło w niej udział kilku członków ciała dyplomatycznego i zagraniczni attachés wojskowi.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Delcassé otrzymał od francuskiego agenta konsularnego w Czifu doniesienie, że sternik i majtek dżonki, na którą wsiedli *attaché* marynarki francuskiej i niemieckiej Couverville i Gilgenheimb z Portu Artura zeznali, iż obu *attachés* wrzucili do morza. Władze chińskie aresztowały sternika owego i marynarza, którzy mają mieć trzech wspólników.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu partji liberalnej uchwalono, na wniosek hr. Tiszy, wybrać na czas obecnego przesilenia komitet wykonawczy, który ma reprezentować partję na zewnątrz. Do tego komitetu weszli oprócz hr. Tiszy, także wszyscy inni najwybitniejsi członkowie partji.

Z prasy warszawskiej.

Warszawa. (Tel. pryw.) *Kurjer Warszawski* donosi: Wczoraj na mocy aktu rejentalnego *Goniec poranny i wieczorny* zmienił właścicieli. Wydawnictwo będące dotąd własnością Franciszka Juljana Granowskiego, Józefa Gutowskiego i Kazimierza Mieszczańskiego, nabyli Maurycy ordynat hr. Zamoyski, Marjan Lutosławski i Eligjusz Niewiadomski.

Zgromadzenie socjalistyczne w Krakowie.

Kraków. W ujeżdżalni przy ul. Rajskiej odbyło się wczoraj zgromadzenie, urządzone przez partję socjalno demokratyczną, z porządkiem dziennym: „Sprawozdanie posełskie p. Daszyńskiego". Na temat wypadków w Królestwie i Rosji przemawiali: posłowie Daszyński i Stapiński, pp. Haecker i Bobrowski, poczem uchwalono rezolucję, przyjmującą sprawozdanie p Daszyńskiego do wiadomości i wyrażającą mu zupełne zaufanie, a wzywającą go, by „występował nadal niezmordowanie w obronie praw konstytucyjnych ludu polskiego w Austrji". Rezolucja wyraża „przekonanie, że pomoc niesiona naszym braciom, walczącym z absolutyzmem carskim, jest dziś pierwszym obowiązkiem polskim". Przyjęto również rezolucję posła Stapińskiego tej treści: „Stronnictwo mowcy z ubolewaniem widzi, iż stronnictwa, zwalczające dążenia ludu polskiego do równouprawnienia i teraz wobec wypadków w zaborze rosyjskim zajęły nieprzyjazne stanowisko. To nas utwierdza w przekonaniu, że walka o wolność narodu, jest w pierwszej linji walką o wolność ludu". Zgromadzeni rozeszli się spokojnie.

Cenzura rosyjska.

Petersburg. Dzienniki *Nasze Dni* i *Nasza Żyźń* otrzymały trzecie napomnienie i muszą zawiesić wydawnictwa na trzy miesiące.

Odwołanie niemieckiego następcy tronu.

Florencja. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołała tu wiadomość, iż cesarz Wilhelm wezwał do powrotu bawiącego tu dla wypoczynku swego syna nast. tronu. Sądzą, że wezwanie to nastąpiło dlatego, że narzeczona jego przybyła do Florencji bez matki i że matka jej dotychczas jeszcze nie przybyła. Cesarz Wilhelm nie chce więc, aby syn jego widywał się z narzeczoną bez opieki matki.

Znów bomba w Paryżu.

Paryż. *Echo de Paris* donosi, że przedonegdaj znaleziono koło pałacu elizejskiego bombę, napełnioną kulami rewolwerowemi, gwoździami i materjałem wybuchowym. Z powodu złej konstrukcji, bomba nie wybuchła. Policja zachowuje w tej sprawie milczenie.

Sprawa Syvetona.

Paryż. Ojciec Syvetona wystosował do generalnego prokuratora pismo, w którem stanowczo protestuje przeciw zatwierdzeniu uchwały, wstrzymującej śledztwo w sprawie zgonu syna. W bezwzględnych słowach wyraża się przytem ojciec Syvetona o sędziach, o wdowie po Syvetonie i jej córce.

Aresztowanie.

Berlin. (Tel. wł.) W Ejdkunach, na granicy rosyjsko pruskiej, graniczna straż rosyjska aresztowała pewnego młodego człowieka, gdyż wydawał się jej podejrzanym. Twierdzi on, iż jest urzędnikiem dyplomatycznym pewnego mocarstwa. Władze atoli temu tłómaczeniu nie uwierzyły i zatrzymały go, póki potwierdzenie jego zeznań nie nadejdzie z Berlina. Dopiero gdy to potwierdzenie nadejdzie, będzie wypuszczony na wolność.

Pojednanie w. ks. Pawła Aleksandrowicza z dworem carskim.

Petersburg. (Tel. wł.). Powszechną uwagę zwraca fakt równoczesnego ze śmiercią w. ks. Sergjusza pojednania się dworu cara z młodszym bratem zamordowanego, w. ks. Pawłem Aleksandrowiczem.

W. ks. Paweł Aleksandrowicz, urodzony 3 października 1860 w Carskiem Siole, po śmierci swej pierwszej żony, księżniczki greckiej Aleksandry Georgiewnej, poślubił 9 września 1902 w Liworno niższego stanu panią Olgę Walerjanównę Pistolkoss, z domu Karnowiczównę, której książę regent bawarski Luitpold nadał tytuł hrabiny von Hohenfelsen. Z pierwszego małżeństwa ma w. ks. Paweł dwoje dzieci, córkę, Marję Pawłowiczównę i syna Dymitra Pawłowicza.

Ów mezaljans był powodem zerwania stosunków z w. księciem przez dwór, złożenia go z godności wojskowych i wygnania z granic Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.). Wielki książę Paweł najmłodszy ze stryjów cara został zrehabilitowany. Car nadał mu godność generała-adjutanta. W ks. Paweł rozpocznie więc niebawem pełnić służbę jako generał i adjutant przyboczny w Petersburgu, oraz weźmie udział w pogrzebie brata swego w Moskwie. Małżonce jego potwierdzono tytuł nadany przez księcia regenta bawarskiego. Przedwczoraj uwiadomiono w. księcia o tych zmianach.

Kwestja kreteńska.

Stambul. (Tel. wł.). W sprawie Krety donoszą, że pertraktacje czteru opiekuńczych mocarstw osiągnęły pomyślny rezultat. Uregulowano już sprawy finansowe wyspy, a wkrótce opuszczą ją i europejskie załogi, tak, że pozostaną tam tylko okręty stacyjne.

Warszawa. (Tel. pryw.). *Kurjer Warszawski* donosi: Kurator okręgu naukowego warszawskiego poruszył w ministerstwie oświaty sprawę studentów wyznania mojżeszowego, który ukończywszy jakiś fakultet

na uniwersytecie, pragną przejść na inny, Minister zadecydował, że należy przyjmować podobnych kandydatów bez trudności, jeżeli na odnośnym fakultecie są wakujące miejsca.

Opawa. (Tel. wł.). Dyrektor tutejszego seminarjum nauczycielskiego Kresta, zachorował przed niedawnym czasem niebezpiecznie i musiał wziąć dłuższy urlop. Jak słychać dyr. Kresta powróci tylko na krótki czas na swe stanowisko, poczem będzie mianowany dyrektorem jednego z seminarjów nauczycielskich, w którymś z południowych krajów koronnych i powołany zostanie do ministerstwa oświaty, w którem nie ma fachowego referenta dla spraw szkół ludowych. Na miejsce p. Kresta, dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Opawie, będzie mianowany Czech, ponieważ obsadzenie zastępcy dyrektora Czecha dla równoległych klas czeskich okazało się nieodpowiedniem.

Madryt. Urzędowo zaprzeczają doniesieniom gazet o matrymonjalnych zamiarach króla hiszpańskiego.

KRONIKA.

Lwów 20 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +3° R. Pogoda.

Stronnictwa ludowe w obec wypadków w Królestwie. Odezwa stronnictwa ludowego, ogłoszona *Kurjerze Lwowskim* wyraża stanowisko w obec wypadków w Królestwie w tej zasadniczej myśli:

„W pogłoski o bliskim wybuchu powstania, mimo alarmu, podniesionego pod wpływem grozy wypadków, nie wierzymy, bo ufamy w zdrowy instynkt narodu. W całej akcji, która się obecnie rozwija w Królestwie, wybitnie rewolucyjny charakter posiada jedynie ruch strejkowy, a między ruchem strejkowym, mającym zadanie zatamować życie ekonomiczne, choćby w ten ruch wplatały się epizody krwawe, a powstaniem zbrojnem, jest daleko sięgająca różnica. Nie istnieje też — twierdzimy — w zaborze rosyjskim żadna partja rewolucyjna, żadna grupa polityczna, któraby chciała improwizować ruch powstańczy, bez rozważenia stosunków i szans zwycięstwa, bez należytego przygotowania i zabezpieczenia".

Stronnictwo ludowe łączy się przeto z całą opinią polską, protestującą przeciwko nadawaniu ruchowi robotniczemu charakteru narodowego.

Zaprzysiężenie. Adwokat krajowy dr. Mayer Izaak Sokal złożył dziś przedpołudniem w obecności wiceprezydenta miasta M. Michalskiego i szefa odnośnego departamentu przysięgę jako prowadzący księgi metrykalne izr elickie. Po zaprzysiężeniu udała się komisja do urzędu metrykalnego, gdzie nastąpiło oddanie urzędowonia drowi Sokalowi

W sprawie budowy nowej linji kolei elektrycznej. Niedawno temu wnieśli do magistratu obywatele Nowego świata (ul. Krzyżowej i sąsiednich) petycję o zbudowanie linji kolei elektrycznej, która wychodzić ma ze stacji przy kościele pod wezwaniem św. Marji Magdaleny łączyłaby Kulparków z miastem a przechodziła ul. Krzyżową. Obecnie wnieśli do magistratu podobno petycję urzędnicy i lekarze zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie o zbudowanie tej linji, przyczem zobowiązali się płacić przez 6 lat na rzecz kos tów budowy pewną stale unormowaną sumę. Sprawę tę niebawem rozpatrzy magistrat i komisja elektryczna tak, że w niedalekiej już przyszłości budowa wspomnianej linji koleji elektrycznej wejdzie na porządek dzienny posiedzeń rady miejskiej.

Napad szału. Dziś rano dostał ataku szału na ulicy Hetmańskiej pan Z. właściel dóbr Zawezwane pogotowie stacji ratunkowej odwiozło go po udzieleniu pierwszej pomocy do mieszkania rodziny.

Krwawa awantura. Kilku rzemieślników, podochoconych alkoholem, postanowiło w godny sposób zakończyć wczorajszą niedzielę. Opuściwszy więc ostatnią z odwiedzonych szynkowni, poczęli wśród nieopisanych krzyków zaczepiać przechodniów. W ul. Żółkiewskiej zastąpił im drogę pełniący tam służbę kapral policyjny i wezwał ich do spokojniejszego zachowywania się. Wówczas jeden z awanturników, Józef Lenios, czeladnik blacharski, rzucił się na żołnierza i znieważył go czynnie. W odwet stróż porządku publicznego dobył pałasza i ciął go w rękę. Na to wojowniczo usposobiony Lenios uderzył żołnierza powtórnie w twarz. Żołnierz nie namyślając się dużo ciął go dość silnie w głowę. Wówczas dopiero Lenios, wi ząc, że nie sprosta zbrojnemu policjantowi, począł uciekać. Przytrzymano go jednak w ulicy Tkackiej, skąd odprowadzono go na strażnicę policyjną, gdzie zawezwane pogotowie stacji ratunkowej udzieliło rannemu pomocy. Stamtąd odstawiono wojowniczego czeladnika na inspekcję policji, gdzie znieważył jeszcze raz owego żołnierza policyjnego, aż wreszcie uspokoiły go założone kajdanki. Po spisaniu protokołu odstawiono go do szpitala powszechnego.

Kronika krakowska. (Telefonem). Wczoraj zmarł nagle na udar sercowy Piotr Hablińński, starszy radca skarbu, naczelnik krakowskiej administracji podatkowej, przeżywszy lat 58. Jeszcze w sobotę był w biurze.

Dziś rozpoczęła się przed krakowskiem sądem przysięgłych rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez dra Franciszka Janczego, lekarza w Czchowie, przeciw Ludwikowi Szczepańskiemu, redaktorowi *Nowin* i Ludwikowi Mikle, pisarzowi gminnemu w Czchowie. Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków na zaofiarowany dowód prawdy.

Na dzierżawę teatru miejskiego wpłynęły dotąd oferty: p. Aleksandra Bandrowskiego, znanego śpiewaka; dra Juljusza Bandrowskiego byłego dyrektora teatru hr. Skarbka we Lwowie, obecnie pracującego w Warszawie; dr. Jul. Bandrowski oświadczył, że teatr zamierza prowadzić zupełnie samodzielnie. Wreszcie wpłynęło zgłoszenie od Stanisława Wyspiańskiego, oświadczającego zasadniczo gotowość objęcia dzierżawy teatru.

Wczoraj odbyło się w Krakowie zgromadzenie krawców. Po otwarciu zebrania zażądał głosu jeden z uczestników, celem postawienia nagłego wniosku. Gdy przewodniczący odmówił, powstała wrzawa, padały obelgi, a nawet przyszło do czynnych zniewag, tak, że zaszła potrzeba rozwiązania zgromadzenia.

Jeden z wielu. Dnia 20 b m. zmarł w Stryju w 68 roku życia ś. p. Franciszek Wasung, właściciel zakładu tapicerskiego. Zmarły, który brał czynny udział w walce za wolność ojczyzny w r. 1863, cieszył się powszechną sympatją mieszkańców Stryja, którzy cenili go dla zasług osobistych i zalet charakteru. Zmarły pozostawił 12 synów i córek, a między tymi znanego w kołach Lwowa sędziego śledczego dra M. Wasunga. R i. p.

Zbrojny opór w Kijowie. *Kijowianin* donosi: Dnia 11 bm. o godzinie 1 w południe do mieszkania studenta politechniki, Pawłowa, przybyli, celem dokonania rewizji: pomocnik komisarza Sokołowski, rewirowy Ostromenski, czterech policjantów i dwie osoby w charakterze świadków. Mieszkanie, do którego przybyła policja, składało się z dwóch pokoji i kuchni, z których jeden pokój zajmował Pawłow z doma kolegami Po dokonaniu rewizji i skonfiskowaniu kilkunastu proklamacyj, leżących na stole, na rozkaz pułkownika Spirydowicza, naczelnika ochrony, przystąpiono do rewizji sąsiedniego zamkniętego od wewnątrz pokoju, co do którego studenci odpowiedzieli, że należy do gospodarza mieszkania, urzędnika kolejowego. Wyważono drzwi, a pomocnik komisarza ujrzał na piecu w kuchni ukrytego młodzieńca, studenta. Ukryty w tejże chwili strzelił z rewolweru i ogłuszył komisarza. Rewirowy pochwycił Sokołowskiego i odciągnął go za piec i sam się tam również schował. Rozległy się dalsze strzały i młodzieniec korzystając z zamieszania wystrzeliwszy kilkakrotnie, wybiegł na ulicę. Po drodze nieznajomy i Pawłow przebiegli koło podpułkownika Spirydowicza, do którego nieznajomy strzelił i również chybił, poczem obaj wpadli do niezabudowanej posesji i znikli w sąsiednich wąwozach.

Sensacyjnie zapowiada się proces wytoczony przez pnę Milewską, towarzyszki księżnej Amalji Szlezwik Holsztyńskiej, przeciw księżniczce Henrjecie, zamężnej Esmarsch w Kilonii, która obwiniła ją o kradzież dapierów wartościowych i brylantów ks. Amalji. Milewska twierdzi, że udowodni oszczerstwo a równocześnie wyjaśni autentyczne fakty odnoszące się do anonimów w sprawie Schroder-Kotze. Autorem tych bezimiennych listów ma być pewna wybitna osobistość.

Zuchwała kradzież. Białogród. (Tel.) W drodze z mennicy do serbskiego banku narodowego z pomiędzy 143 skrzyń, napełnionych srebrnemi monetami, zniknęła jedna zawierająca 60 kilogr. monet srebrnych. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 20 lutego. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·68 do 19·70; pszenica na maj 19·50 do 19·52; pszenica na październik 17·30 do 17·32; żyto na kwiecień 15·36 do 15·38; żyto na październik 13·80 do 13·82; owies na kwiecień 14·12 do 14·14; owies na październik 12·14 do 12·18; kukurydza na maj 14·86 do 14·88; rzepak na sierpień 22·70 do 22·90. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ogranicz. Usposobienie: spok. Pogoda pochm.

— **Wiedeń** 20 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678·—, Akcje węg. Zakł. kred. 779·—, Akcje Anglobanku 298·50, Akcje Unionbanku 557·—, Akcje Laenderbanku 458·50, Akcje Bankvereinu 562·—, Akcje Bodencredit 1038·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw 652·25, Akcje kolei połud. 90·50 Kolei Elbethal 417·—, Akcje kolei Północnej 5540, Akcje kolei Czerniowieckiej 590·—, Akcje Alpiny 523·—, Akcje Rima Muranji 531·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2485, Akcje fabryki broni 577·—, Akcje tureckie tytoniowe 33 ·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1074·—, Oblig. węg. indemn. 98·15, Renta majowa 100·25, Austr. renta koron. 100·20, Węgierska renta kor. 98·25 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·50, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 135·50. Marki 117·26. Ruble 253·2 .

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.